

## STRESZCZENIE ROZPRAWY DOKTORSKIEJ JÓZEFA FORYSTKA

### **„AKOWSKIE I POAKOWSKIE FORMACJE DYWERSYJNE NA TERENIE PODRZESZOWSKICH GMIN - PLACÓWEK „ŚWIERK” I „GRAB” (1944-1947)”**

Od zakończenia II wojny światowej i wydarzeń, jakie rozegrały się w latach 1944–1947 na obszarze tzw. małej Ojczyzny, jaką była przedwojenna gmina zbiorowa Świlcza, to jest na terenie działania placówek AK o krypt. „Świerk” (Trzciana–Świlcza) oraz „Grab” lub „Grusza” (Głogów Małopolski) dzieli nas już kilka pokoleń. Mimo to końcowe dzieje Armii Krajowej, w tym zwłaszcza działalność zbrojnego podziemia i różnych mniejszych grup będących poza formalną strukturą Państwa Podziemnego zwłaszcza w okresie od wyzwolenia Rzeszowa spod okupacji niemieckiej, zakończenia letniej ofensywy i ustaleniu się frontu na linii rzeki Wisłoki (sierpień 1944 r.) do 1947 r. (amnestia), nie zostały dotychczas dokładnie opisane. Jak zauważył Jan Łopuski, członek Sztabu Komendy Obwodu AK Rzeszów, nie był to już czas „czystych” czarno-białych podziałów na walczących o niepodległość Polaków i niemieckich najeźdźców, który cechował wcześniejszy okres okupacji. Żołnierze podziemia niepodległościowego musieli dokonywać wówczas moralnie bardzo trudnych wyborów, mając na względzie z jednej strony wierność złożonej przysiędze wojskowej, a z drugiej tęsknotę do normalnego życia i udziału w odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych w narzuconych przez „sojusznika naszych sojuszników” warunkach nowego obcego Polakom ustroju.

Nie ma wątpliwości, że ci, którzy nie zaprzestali oporu wobec narzuconej władzy po formalnym rozwiązaniu AK w styczniu 1945 r., działający w ramach Drugiej Konspiracji, wykazali się wyjątkową odwagą i ryzykowali życiem, najczęściej z pobudek czysto patriotycznych. Nie dotyczyło to jednak wszystkich. Ostatecznym kryterium moralnej oceny uczestników tych wydarzeń pozostają rzeczywiste motywy ich działań. Te podyktowane altruistyczną miłością Ojczyzny i walką o odzyskanie niepodległości zasługują na najwyższe uznanie kolejnych pokoleń. Jeśli jednak niektórzy spośród posiadających wówczas broń uciekali się do przemocy wyłącznie w interesie własnym (majątkowym lub osobistym), czerpiąc ze swych czynów korzyści dla siebie lub swojej najbliższej rodziny, ich działań nie można traktować jako dokonywanych na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Tego typu czyny należy określić mianem pospolitego bandytyzmu, a zdarzenia takie, choć sporadyczne, miały też miejsce na badanym terenie.

Należy mieć na względzie, że był to okres powszechnej demoralizacji społeczeństwa i dewaluacji wartości życia ludzkiego, kiedy dostęp do broni był łatwy, a z kolei trudno było o hamulce moralne lub państwowe. Był to też czas zemsty i odwetu za wcześniejszy okres okupacji, jak i strachu przed zdradą znajomych, torturami w trakcie przesłuchań, więzieniem i zsyłką na Sybir. Można mieć

wątpliwości, czy racja moralna była zawsze po stronie tych, którzy dysponowali bronią i czy stosowane przez nich metody były adekwatne do celów, jakie chcieli osiągnąć. Czy istniała realna szansa, że im się uda zrealizować te cele. Czy zachowano właściwe proporcje między dobrami, które trzeba było poświęcić (często życie ludzkie), a dobrem, jakie mogło być osiągnięte (zapobieżenie wprowadzeniu nowego ustroju politycznego oraz uzależnieniu od ZSRS). Czy wszystkie polskie ofiary okresu przełomu były konieczne (dzieci, małżonkowie, przypadkowe osoby)? Czy wszyscy, którzy zginęli z rąk działających wówczas bojówek, zasłużyli na śmierć? Czy sama „zdrada” interesów narodu lub zaangażowanie się w tworzenie nowych struktur państwowych, bez jednoczesnego celowego szkodenia rodakom, kwalifikowała ich czyny na karę śmierci? Jak ocenić cały ruch ludowy i działalność SL „Roch”, skoro masowo przystąpiono do odtwarzania struktur partyjnych na każdym poziomie podziału terytorialnego, a sam Stanisław Mikołajczyk wstąpił do komunistycznego rządu Edwarda Osóbki-Morawskiego? Jak ocenić członków PSL, którzy przyjmowali stanowiska w organach państwowych i samorządowych, a także w organach ścigania, na co było przyzwolenie (a nawet nakaz) ze strony władz partii? Wiele z pytań pozostaje nadal bez odpowiedzi. Zapadające w ostatnich latach orzeczenia sądów w tzw. sprawach rehabilitacyjnych prowadzonych na podstawie ustawy z 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne wyroków wydanych w okresie stalinowskim (tzw. ustawy lutowej) dają pewne wskazówki jedynie co do prawnej oceny tych wydarzeń i osób w nich uczestniczących z perspektywy „wolnej i demokratycznej Polski”, aczkolwiek już nie co do ocen moralnych, których może dokonać każdy z czytelników we własnym sumieniu. Warto zwrócić uwagę, że orzecznictwo na gruncie „ustawy lutowej” jest jednak rozbieżne w podobnych sprawach, tak jak i podzielona jest opinia społeczna w ocenie wydarzeń z perspektywy ponad 70 lat. Nie należy jednak przykładać żadnych norm – ani etycznych, ani prawnych – z naszej epoki do tamtych czasów, na co zwracają uwagę autorzy publikacji naukowych na ten temat. Zresztą tak naprawdę nigdy nie uda nam się do końca zrozumieć ludzi, którym wówczas przyszło żyć i którzy zaangażowali się w walkę zbrojną lub polityczną o wolną Polskę, stawiając opór nowemu wschodniemu okupantowi.

Z pewnością nieprawdziwy jest mit o bandyckim rodowodzie powojennego podziemia. Jak ujawniono w licznych już pracach, wielu uczestników tzw. Drugiej Konspiracji zasłużyło na zaszczytne miano Żołnierzy Niezłomnych jako bohaterowie narodowi, którzy działali w tym beznadziejnie trudnym okresie, wyłącznie z miłości do Ojczyzny.

Wszelka konspiracja siłą rzeczy jest sferą życia społecznego, którą bardzo trudno ukazać w pełni oraz właściwie opisać i ocenić, jako że specyfika konspiracji wymaga zachowania wielu spraw w ścisłej tajemnicy, tak przed światem zewnętrznym (w tym przed najbliższą rodziną), jak i w gronie członków organizacji. Po pewnych działaniach podziemia, zwłaszcza wywiadu i kontrwywiadu AK i podziemnego wymiaru sprawiedliwości nie został żaden ślad pisany, dlatego w niektórych przypadkach przy ich rekonstrukcji można się opierać niemal wyłącznie na źródłach osobowych – relacjach i zeznaniach ich

uczestników, czy też członków najbliższej rodziny. Te zaś są przeważnie przejawem bardzo subiektywnego postrzegania rzeczywistości i dość często odbiegają od prawdy obiektywnej. Na skutek samego upływu czasu w pamięci zacierają się pewne daty, nazwiska, a obraz wydarzeń ulega zniekształceniu. W konspiracji posługiwano się kryptonimami i pseudonimami, często takimi samymi przez różne osoby i w różnym czasie, także w ramach tej samej placówki AK. Poza tym, jak to w warunkach wiejskich, wiele osób nosiło to samo nazwisko i imię, a różniły ich jedynie daty urodzeń, imiona rodziców, czy też pseudonimy. Autor starał się ustalić rzeczywiste nazwiska i przypisane im pseudonimy prawie wszystkich członków AK z placówek „Świerk” i „Grab” oraz w wielu przypadkach daty urodzin na podstawie różnych źródeł, a także tam gdzie to tylko było możliwe, pokazywać zdarzenia z wielu perspektyw „oczami” jego uczestników, tak aby czytelnicy uzyskali jak najszerszy ogląd tych trudnych i skomplikowanych czasów i mogli sami wyciągać wnioski. Wielu byłych żołnierzy antykomunistycznego podziemia swoją bezcenną wiedzę na temat zdarzeń, w których uczestniczyli, zabrało niestety do grobu. Tylko niektórzy pozostawili trwałą relację czy to w formie pisemnej, czy słownej (nagrania). W ostatnich latach ukazało się kilka tego rodzaju publikacji dotyczących okresu okupacji na terenie gminy Świlcza, m.in. wspomnienia Józefa Frankiewicza i Bronisława Adamca (obaj z Placówki AK „Świerk”) czy Stanisława Leśko, czy też Władysława Dynii. Rzecz jasna nie są one wolne od nieścisłości czy też bardzo subiektywnych ocen. Co istotne, autorzy tych wspomnień, z wyjątkiem może Bronisława Adamca, pomijają milczeniem swój udział w akcjach dywersyjnych (likwidacyjnych i rekwizycyjnych) dokonywanych przez bojówki, jak i swoją rolę w podziemnym wymiarze sprawiedliwości (sądownictwie specjalnym). Nie przyznają się także do ferowania jakichkolwiek wyroków lub wydawania rozkazów, w wyniku których zginęły osoby zamieszkałe na tym terenie.

W obecnej literaturze brak monograficznego opracowania tematu funkcjonowania akowskich i poakowskich bojówek dywersyjnych na terenie Obwodu AK Rzeszowa („Rozbratel”), a zwłaszcza w gminie zbiorowej Świlcza. Pokazną ilość informacji na ten temat można znaleźć w nielicznych jak na razie publikacjach historyków młodego pokolenia Piotra Szopy, Artura Szarego oraz Mariusza Maruszaka. Niekwestionowanym jednak autorytetem w zakresie wiedzy o działalności Armii Krajowej i jej żołnierzy oraz Zrzeszenia WiN na Rzeszowszczyźnie jest autor kilkudziesięciu publikacji na ten temat Grzegorz Ostasz. Wartościowe są też książki Franciszka Sagana opisująca aktywność, jak i niepełne składy osobowe poszczególnych placówek, plutonów z Obwodu AK Rzeszów oraz Zbigniewa K. Wójcika prezentująca losy Rzeszowa w czasie II wojny światowej. Nieco światła na budzący wiele wątpliwości temat wykonywania wyroków śmierci przez oddziały dywersyjne w latach 1945–1946, a więc już po formalnym rozwiązaniu AK i zakończeniu działalności podziemnego wymiaru sprawiedliwości (sądów specjalnych), rzuciły niedawno opublikowane wspomnienia członków operujących na Rzeszowszczyźnie „bojówek”: *Egzekutor* Stefana Dąmbskiego („Żbika I”) [ur. w 1925 r.], żołnierza dywersji z Placówki AK Hyżne oraz *Wbrew losowi* Mieczysława Marcinkowskiego

(„Kamienia”, „Kmicica”) [ur. w 1926 r.], z Placówki AK Niebylec. Co ciekawe, autorzy ci nie wrócili do Polski i osiedli na emigracji w USA, podobnie jak inni ówcześni młodzi egzekutorzy, którym udało się wyemigrować [np. Józef Gutkowski „Kania II” z Przybyszówki, czy też Kazimierz Dziekoński („Bruno”).

\*\*\*

Dysertacja stanowi efekt badań archiwalnych przeprowadzonych przez autora w latach 2014–2017, obejmujących analizę licznych i różnorodnych źródeł zgromadzonych w Instytucie Pamięci Narodowej: oświadczeń żołnierzy konspiracji składanych w związku z amnestiami w latach 1945 i 1947, akt wytoczonych im spraw karnych (prowadzonych przez funkcjonariuszy PUBP i WUBP oraz przed ówczesnymi sądami karnymi), w tym zeznań uczestników i bezpośrednich świadków tamtych wydarzeń, jak i nieznanymi dotąd wspomnień. Dotyczy głównie losów żołnierzy tzw. bojówek dywersyjnych AK, którzy przeprowadzali akcje sabotażowo-dywersyjne i ekspropriacyjne (tzw. eksy), a także wykonywali wyroki konspiracyjnych sądów specjalnych (w tym wyroki śmierci), tak za okupacji niemieckiej, jak i sowieckiej. Odnosi się również do losów innych ugrupowań działających na tym obszarze w pierwszych latach Polski Ludowej, a pozostających poza strukturami zbrojnymi Państwa Podziemnego. Autor skupił się na zdarzeniach, które rozgrywały się w okresie powojennego przełomu głównie na terenie przedwojennej gminy zbiorowej Świlcza. Dlatego też jeśli opisywano działalność Placówki AK „Grab”, to raczej koncentrowano się na miejscowościach przedwojennej gminy Świlcza (tj. na Bratkowicach, Dąbrach, Mrowli, Rudnej Wielkiej i Rudnej Małej). Znacznie mniej uwagi poświęcono natomiast akcjom zbrojnym spoza tego obszaru. Czasem było to jednak konieczne, aby ukazać działalność poszczególnych oddziałów zbrojnych w nieco szerszym kontekście. Dotyczy to zwłaszcza dyspozycyjnych oddziałów dywersyjnych Inspektoratu AK Rzeszów dowodzonych przez Wiktora Błażewskiego („Orlika”) i Kazimierza Dziekońskiego („Bruna”), czy też funkcjonowania organizacji o charakterze głównie bandyckim w postaci oddziału Gwardii Ludowej „Iskra”, którym kierowali Józef Bielenda („Wierny”), a po nim Jan Paduch („Janek”).

Odrębne zagadnienie dotyczy niewyjaśnionych zabójstw, co oczywiście jest tematem wyjątkowo interesującym, a zarazem bardzo trudnym do obiektywnego opisanie, a stanowi zasadniczą część dysertacji. Zabójstwa te nie były bowiem dotychczas przedmiotem dokładniejszych badań historyków, chociaż dostęp do materiałów na ten temat stał się znacznie łatwiejszy, odkąd szerzej otwarto archiwa IPN. Możliwe przyczyny tego stanu rzeczy to wyjątkowa wrażliwość tej tematyki oraz fakt, że niektórzy uczestnicy tych wydarzeń kilka lat temu jeszcze żyli, a część być może nadal żyje. Na pewno jednak żyją członkowie ich rodzin znający owe traumatyczne zdarzenia jedynie z bardzo subiektywnych relacji swoich najbliższych. Trudno zatem jednoznacznie określić motywy jakimi kierowali się sprawcy, a także, czy ich intencje zawsze były do końca „czyste” i miały charakter wyłącznie patriotyczny.

W żadnym razie celem tej rozprawy nie jest ocena osób uczestniczących w omawianych w niej zdarzeniach, nie jest nim też dokładne ustalenie wszystkich istotnych okoliczności faktycznych ani rzeczywistych sprawców egzekucji i dość licznych w tym czasie zabójstw, albowiem ze względu na zbyt długi upływ czasu, brak niebudzących wątpliwości dowodów, a także niemożność bezpośredniego wysłuchania wersji wszystkich, a przynajmniej większości uczestników, jest to już zadanie praktycznie niewykonalne. Bez wnikliwych badań i dostępu do bardziej szczegółowych dokumentów, w tym zwłaszcza akt spraw karnych toczących się przed konspiracyjnymi sądami specjalnymi i materiału dowodowego poprzedzającego wydanie wyroków zgromadzonego przez wywiad i kontrwywiad AK i działających przy nich prokuratorów, łatwo o pochopne i nadto uproszczone oceny, których autor starał się za wszelką cenę uniknąć.

W pracy zwrócono uwagę, że zarówno domniemanymi sprawcami, jak i ich ofiarami licznych „akcji likwidacyjnych” byli przeważnie Polacy (a nie żołnierze Armii Czerwonej lub funkcjonariusze NKWD, czy też nacjonałiści ukraińscy działający w ramach UPA). Często ofiarami byli znajomi egzekutorów, ich sąsiedzi, członkowie dalszej rodziny, czy też funkcjonariusze aparatu represji co jednak raczej było wyjątkiem jak pokazuje przykład likwidacji w dniu 24 listopada 1945 r. funkcjonariusza WUBP ppor. Ludwika Bojanowskiego. W zdecydowanej większości byli to ludzie stosunkowo młodzi (dwudziesto-, trzydziestolatkowie), którzy gdyby nie narzucona przez „sojusznika naszych sojuszników” zmiana ustroju państwa, wiedliby szczęśliwe życie rodzinne i zawodowe. Nie mieli jednak tyle szczęścia i nie dane im było żyć w czasach pokoju. Czy zatem tak duża liczba ofiar była wówczas absolutnie konieczna? Z pewnością nie. W rozprawie doktorskiej starano się jak najwierniej przedstawić relacje osób, które opisywały te zdarzenia w latach czterdziestych i pięćdziesiątych oraz w opublikowanych po wojnie wspomnieniach (często w maszynopisach), weryfikując tam gdzie to tylko było możliwe podawane przez nie informacje z innymi dostępnymi źródłami. Trzeba wszakże pamiętać, że znaczna część relacji uczestników to zeznania złożone przez osoby, które oskarżono zostały o konkretne zbrodnie lub zeznania świadków składane w toku toczących się procesów karnych. Takie protokoły przesłuchań trudno jednak uznać za w pełni wiarygodny materiał historyczny, skoro jednym z dowodów koronnych było wtedy samooskarżenie. Zeznania wymuszano (także torturami, co szczegółowo opisał Bronisław Adamiec), a własnoręcznie pisane życiorysy lub oświadczenia z celi więziennej były dość często sporządzane pod dyktando śledczych. Z oczywistych względów w protokołach przesłuchań podejrzanych nie ma wzmianek o biciu i torturach, wyzwiskach, groźbach rozstrzelania, a takie metody przesłuchań były wówczas na porządku dziennym. Dlatego tak ważny był materiał porównawczy w postaci innych, znacznie bardziej obiektywnych źródeł historycznych, takich jak sporządzone w warunkach pełnej swobody wypowiedzi, już po „karnawale Solidarności”, wspomnienia byłych żołnierzy podziemia, opublikowane lub dostępne w archiwach dokumenty AK, BCh i WiN, w tym raporty wywiadu i kontrwywiadu AK/WiN poświadczające okoliczności opisywane w wcześniej w

trakcie przesłuchań. Potwierdzenia faktów szukano także w publikacjach historyków zajmujących się tą tematyką, którzy dotarli do dokumentów opisujących interesujące nas wydarzenia i relacji bezpośrednich uczestników opisywanych zdarzeń.

\*\*\*

Zawarte w dysertacji dociekania zaprezentowane zostały w dwóch głównych częściach poprzedzonych wstępem, pierwszej merytorycznej, i drugiej dopełniającej zawierającej składy osobowe poszczególnych plutonów AK w obu placówkach „Świerk” i „Grab” oraz innych osób działających w oddziałach zbrojnych pozostających poza strukturą AK, liczne zestawienia, obszerną bibliografię, spis tabel, map i fotografii oraz użyteczne kalendarium, jak również indeks nazwisk zawierający ponad 2.000 pozycji i pomocny indeks pseudonimów z około 1.000 pozycji. Dla łatwiejszego korzystania z opracowania przed wstępem umieszczono spis skrótów.

Poprzedzony spisem treści wstęp składa się 6 podrozdziałów, które ukazują dotychczasowy stan badań, w tym literaturę przedmiotu, przegląd wykorzystanych w pracy źródeł, a także prezentują jej zakres, zastosowaną metodę badawczą i cel badań.

Pierwsza część dysertacji ma osiem rozdziałów, z których pierwszy zawiera bardziej ogólne wiadomości dotyczące początków konspiracji wojskowej na terenie Rzeszowa i – szerzej – Podokręgu AK Rzeszów wraz z autorskimi mapami poglądowymi obszarów działania poszczególnych struktur ZWZ-AK, a także mapami topograficznymi przedwojennej gminy Świlcza według stanu na lata 1944–1947 oraz Obwodu AK Rzeszów. Ostatnia mapa w części wstępnej tego rozdziału obrazuje schematyczny podział gminy pomiędzy dwoma akowskimi placówkami „Grab” na północy i „Świerk” na południu. Rozdział ten został podzielony na dwa podrozdziały ukazujące krótki zarys powstania obu placówek AK działających na terenie gminy zbiorowej Świlcza, wraz z wykazem obsady personalnej ich dowództwa. W podrozdziale dotyczącym placówki „Świerk” dodatkowo opisano przygotowania do akcji „Burza” i udział jej żołnierzy w III Zgrupowaniu Zachód 24. Dywizji Piechoty AK, a nadto przedstawiono nie do końca wyjaśnione historie dwóch jej dowódców, tj. Józefa Frankiewicza („Marcina”) i jego zastępcy Józefa Koryła („Piły”, „507”), który w stosunkowo młodym wieku został zastrzelony przez nieustalonych do dzisiaj sprawców na progu rodzinnego domu w Przybyszówce w Wielką Sobotę 1945 r. W jednym z podrozdziałów przybliżono postać tego zapomnianego podoficera przedwojennej Policji Państwowej i zasłużonego żołnierza wywiadu i kontrwywiadu AK, a przy tej okazji zaprezentowano różne hipotezy dotyczące sprawców jego śmierci.

W rozdziale drugim zawarto informacje odnoszące się głównie do okresu okupacji niemieckiej. W ramach kolejnych podrozdziałów opisano oddziały zbrojne SL „Roch”, w tym oddziały specjalne tego ugrupowania, jak również ruch komunistyczny i jego formacje bojowe, w tym skrótowo działalność oddziału GL „Iskra”. W kolejnych podrozdziałach przedstawiono nieudaną do końca na tym terenie

akcję scalania batalionów BCh z AK, a w dalszej części działalność wydziałów zamiejscowych konspiracyjnych sądów specjalnych o krypt. „Ważka”, „Rejon” i „Rzemiosło”. Tytułem swego rodzaju wstępu do zasadniczej części pracy w podrozdziale szóstym omówiono akcje odwetowo-likwidacyjne o kryptonimach „C”, „Wrzód”, „Główka” i „Kośba”, przeprowadzane w ramach przygotowań do akcji „Burza”. Uzupełniono go podrozdziałem, w którym skoncentrowano się na funkcjonowaniu bojówek BCh oraz akowskich bojówek dywersyjnych dowodzonych przez Tadeusza Dziedzica („Gruszę”) i Józefa Gutkowskiego („Kanię II”) w okresie okupacji niemieckiej. Opisano także zdarzenia w wyniku których zginęli: Michał Marszał, Władysław Szczepanik, Władysław Mytych, Józef Ciebiera, Józef Bugajski, Franciszek Miś i Józefa Miś.

Zasadnicza część dysertacji zawarta została w kolejnych trzech rozdziałach, które rozpoczęto opisem powstania struktur „samoobrony” i „odwetu” w ramach tzw. Drugiej Konspiracji, co nastąpiło po zajęciu w sierpniu 1944 r. Rzeszowa i okolic przez Armię Czerwoną. W rozdziale czwartym po przedstawieniu kontrowersji związanych z orzekaniem i wykonywaniem wyroków śmierci przez oddziały dywersyjno-likwidacyjne skoncentrowano się na ukazaniu działalności legendarnych rzeszowskich oddziałów sabotażowo-dywersyjnych dowodzonych kolejno przez Stanisława Panka („Gila”), Wiktora Błażewskiego („Orlika”) i wreszcie przez Kazimierza Dziekońskiego („Bruna”), w skład których wchodził żołnierze AK mieszkający na terenie gminy Świlcza. Przy tej okazji scharakteryzowano główne akcje bojowe, w których uczestniczyli. W kolejnych podrozdziałach dokonano opisu formacji zbrojnych działających na terenie gmin Świlcza i Głogów Małopolski pod okupacją sowiecką, w tym dowodzonych m.in. przez: Józefa Gutkowskiego („Kanię II), Wojciecha Kocana („Maka”, „Czarnego Sędziego”), Bronisława Migatę („Mausera”), a także oddziału leśnego Franciszka Rejmana („Bicza”).

Rozdział piąty pracy ma układ rzeczowo-chronologiczny, zawarto w nim opis licznych akcji samoobrony, odwetu i rekwizycji mienia. W pierwszych pięciu podrozdziałach podjęto starania o jak najdokładniejsze i wierne opisanie ponad 44 przypadków, w których zginęli mieszkańcy gminy Świlcza lub najbliższych okolic [w tym przykładowo Zenona Kondraszcuka, Władysława Kornaka, Władysława Stachowicza, Wiktora Tadeusza Błażewskiego („Orlika”), Franciszka Fereta, Franciszka Świdra („Morola”), Wojciecha Kocana, Stanisława Woźniaka, Edwarda Nowaka, Mariana Bieszczada oraz Janiny Lis i wielu innych], a w których to akcjach brali udział członkowie różnych formacji zbrojnych, zarówno ze struktur AK, jak i pozostających poza nimi, a niekiedy przez grupy o charakterze bandyckim działające na analizowanym obszarze. W kolejnych podrozdziałach przedstawiono ponad sto kilkanaście akcji „ekspropriacyjnych”, w tym obejmujących liczne pobicia osób prywatnych oraz inne działania „dyscyplinujące”, jakie miały miejsce na terenie okolicznych miejscowości od stycznia 1945 r. do końca 1947 r. W ostatnim podrozdziale zaprezentowano rekwizycje mienia w obiektach publicznych, takich jak spółdzielnie, gorzelnie, sklepy i posterunek MO, od jesieni 1944 r. do końca marca 1947r.

W kolejnym rozdziale, piątym, ukazano losy członków bojówek, zwłaszcza w fazie wygaszania ich działalności bojowej w okresie poprzedzającym referendum ludowe i po wzmożonej przeciw nim akcji UB, MO i KBW mającej miejsce przed wyborami parlamentarnymi zaplanowanymi na 19 stycznia 1947 r. Szczególną uwagę poświęcono skutkom ogłoszonej w 1947 r. amnestii, w tym procesowi ujawniania się osób korzystających z tej amnestii.

W rozdziale siódmym opisano śledztwa prowadzone przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa oraz represje sądowe, które dotknęły większość nieujawnionych członków bojówek, których amnestia z 1947 r. objęła tylko częściowo. Zaprezentowano 11 sądowych spraw karnych, w tym opisano 2 najgłośniejsze wieloosobowe procesy karne, w których na ławie oskarżonych zasiadło 22 sprawców (sprawa S. Świdra i innych) albo 23 (sprawa S. Pieli, E. Porady i innych).

W ostatnim, ósmym, rozdziale omówiono realizację w praktyce ustawy z 23 lutego 1991 r. „o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego”, tzw. ustawy lutowej, w oparciu o którą zrehabilitowano sporą część uczestników zbrojnego podziemia na terenie gminy Świlcza. Wśród starających się o stwierdzenie nieważności wyroków byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Rzeszowie byli jednak i tacy, którym odmówiono rehabilitacji, uznając, że ich czyny nie były związane z działalnością na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego, a sprawcy działali najprawdopodobniej z pobudek czysto kryminalnych. Sądy wolnej Polski zwracały przy tym uwagę, że w wielu przypadkach poświęcone dobro, tj. życie ludzkie, pozostawało w rażącej dysproporcji z dobrem, jakie zamierzano osiągnąć, tj. zlikwidowanie osób o innej orientacji politycznej (np. w sprawie Bronisława Adamca).

Druga część publikacji zawiera autorski aneks mieszczący składy osobowe poszczególnych plutonów AK w obu placówkach „Świerk” i „Grab”, jak również zestawienie osób, które działały w różnych formacjach zbrojnych na tym terenie, ale dotychczas nie udało się potwierdzić, czy byli zaprzysiężonymi żołnierzami AK, czy też pozostawali poza formalną strukturą Polskiego Państwa Podziemnego. W części tej zamieszczono też liczne pomocne tabele, w tym: zestawienie akcji rekwizycyjnych, dyscyplinujących i „napadów rabunkowych”, zestawienie wyroków sądów komunistycznych skazujących członków różnych grup zbrojnych na kary długoletniego więzienia lub kary śmierci; wykaz części osób ujawnionych przed Komisjami Amnestyjnymi z lat 1945 i 1947, jak również wykaz niektórych orzeczeń sądów III RP zapadłych w tzw. sprawach rehabilitacyjnych. Rozprawa zawiera także obszerną bibliografię, spis tabel, map i fotografii oraz użyteczne kalendarium, jak również indeks nazwisk zawierający ponad 2.000 pozycji i indeks pseudonimów obejmujący około 1.000 pozycji.

W końcowej części opracowania przygotowano zestawienie ponad 130 not biograficznych, wiele po raz pierwszy sporządzonych i publikowanych, a dotyczących osób, które w sposób różnorodny



powiązane były z gminą Świlcza. Najczęściej byli to żołnierze AK lub członkowie miejscowych oddziałów BCh, działacze społeczni lub partyjni z tego terenu albo osoby urodzone lub mieszkające na jej terenie.

W pozostałej części rozprawy w licznych (1231) przypisach zamieszczono dalszych kilkadziesiąt skróconych notek biograficznych.

Desertację zakończono obszerną bibliografią przed którą zaprezentowano skany dokumentów archiwalnych pozyskane z Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie oraz, o czym już wspomniano, użytecznym indeksem nazwisk i pseudonimów.